

W rytmie jazzu.  
Legendarni muzycy  
w obiektywie Jacka  
Gwizdki - część 2.



Enrico Rava, Montreal, 2001.

**Jacek Gwizdka** od lat zajmuje się też fotografią. Od 1997 roku prezentuje swoje prace na wystawach w Polsce i w Kanadzie. Miał wystawy w Hart House na Uniwersytecie w Toronto (w Arbour Room i Hart House Art Gallery, gdzie jedna z prac otrzymała honorowe wyróżnienie), w Glenhyrst Art Gallery w Brantford, Ontario, Grimsby Public Art Gallery (Galeria kupiła jedną z prac do swojej kolekcji), w Fez Batik w Toronto (seria fotografii p.t. „Fluid Transformations & Moments”), w Club Lucky Gallery w Toronto (seria fotografii p.t. „Fluidscapes - Meditations of Light and Water”), w Centrum Kultury im. Jana Pawła II w Mississaudze w Ontario (seria fotografii p.t. “Musical Expressions”, przedstawiająca wybitnych muzyków jazzowych

podczas gry), w L'Arte Café & Gallery w Toronto, w Galerii Pekao w Toronto, w Domu Nauczyciela w Łodzi (seria fotografii p.t. „Impresje”). Jacek Gwizdka brał też udział w znanym festiwalu kanadyjskich fotografów CONTACT w Toronto. Jego prace można też znaleźć w prywatnych kolekcjach w Kanadzie i Polsce.

Fotografie Jacka Gwizdki były publikowane w takich magazynach jak „Jazz Forum”, w miesięczniku kulturalnym „List oceaniczny” wydawanym jako dodatek do dziennika „Gazeta” w Toronto oraz w głównym wydaniu „Gazety”, fotografie podróżnicze ukazywały się w „Polonii Kalifornijskiej” i „Dzienniku Łódzkim”.

W 2003 roku słynna monachijska wytwórnia płytowa ECM użyła jego fotografii na okładkę płyty Stephen'a Hartke pod tytułem „Tituli / Cathedral In The Thrashing Rain”.



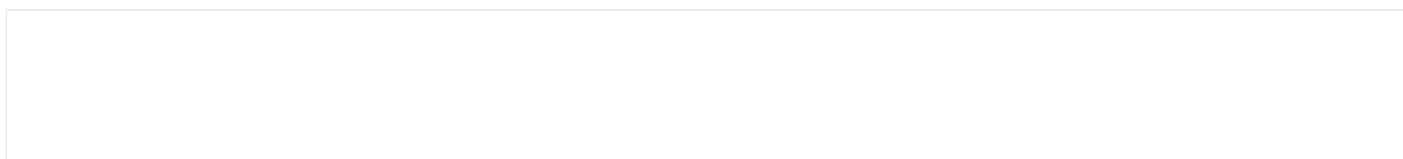
Chick Corea & Jacek Gwizdka, Montreal, 2001.

Zapytany o muzyków jazzowych, których miał okazję fotografować odpowiada:

- Ponieważ po wyjeździe z Polski mieszkałem najpierw w Niemczech (zachodnich), potem w Kanadzie, a później (i do tej pory) w USA, miałem możliwość zobaczyć największych muzyków jazzowych drugiej połowy XX wieku. Na pierwszym miejscu muszę wymienić Miles'a Davis'a. Widziałem jego koncert

w 1990 roku w Toronto około roku przed jego śmiercią. Byłem wówczas nowoprzybyłym Kanadyjczykiem, kupiłem jeden z najtańszych biletów na parterze w sali Pantages Theatre i miałem bardzo kiepskie miejsce (za kolumną), ale muzycznie doświadczenie było niesamowite. Pianista Keith Jarrett, którego twórczość bardzo cenię, powinien być na drugim miejscu. Widziałem jego dwa koncerty solo, w Carnegie Hall w Nowym Jorku (2005) i w Filharmonii Gasteig w Monachium (2016) oraz dwa razy z trio (z Gary Peacock, and Jack DeJohnette) w Newark NJ USA (2007) i w Montrealu w 2002 roku. Koncert saksofonisty Charles'a Lloyd'a z kwintetem w Montrealu w 2001 był niemal mistycznym przeżyciem. Kto następny, ciężki wybór. Genialny gitarzysta Stanley Jordan, którego widziałem w klubie Dimitriou's Jazz Alley w Seattle. Jego indywidualna technika jednoczesnej gry linii basu i solo na gitarze jest unikalna. Duet John Surman z Jack deJohnette, których słyszałem na festiwalu w Montrealu na początku lat 2000. Koncert norweskiego gitarzysty Eivind Aarset'a, również na festiwalu w Montrealu. Oba ostatnio wymienione koncerty odbywały się w podziemiach kościoła w centrum Montrealu. Trębacz Nils Peter Molvaer z muzyką NU Jazz, również z Norwegii i jego występ w Montrealu w gęsto zatłoczonym klubie z salą pełną fanów i oparów „trawki”. Bugge Wesseltoft, także Norweg z kręgu NU Jazz pozostanie w pamięci z koncertu jak i z późniejszych nagrań. Moja „północno-europejska orientacja” na jazz jest związana z moją ulubioną wytwórnia

jazzową - ECM (Edition of Contemporary Music) z München (Monachium). Są również Polscy jazzmani. Moja lista jazzmenów z ojczyzny, nie jest po „znajomości”, ale dlatego że reprezentują oni najwyższy światowy poziom. Duet mojego przyjaciela, saksofonisty, Andrzeja Olejniczaka i pianisty Władysława „Adzika” Senddeckiego na festiwalu w Krakowie w 2018 pozostanie na długo w mojej pamięci.



## **G a l e r i a**



Oscar Peterson, Montreal, 2001.



Maynard Ferguson, Toronto, 2002.



George Benson, Montreal, 2001



Esbjörn Svensson, Montreal, 2002.



Stefano Bollani, Montreal, 2001.

(C) Jacek Gwizdka



Kenny Garrett, Toronto, 2005.

(C) Jacek Gwizdka



Joshua Redman, Toronto, 2005.



Andrzej Olejniczak & Michał Urbaniak, Krakow, 2018.



Jan Ptaszyn Wróblewski, Toronto, 2004.



Charles Lloyd, Montreal, 2001.



Enrico Rava, Montreal. 2001.



Andrzej Olejniczak, Krakow, 2018.

*Copyright Jacek Gwizdka. Zainteresowanych zakupem zdjęć prosimy o kontakt z redakcją.*

## **Legendarni muzycy w obiektywie Jacka Gwizdki - część 1:**

<https://www.cultureave.com/w-rytmie-jazzu-legendarni-muzycy-w-obiektywie-jacka-gwizdki/>

## **Inne wystawy Jacka Gwizdki w magazynie „Culture Avenue”:**

<https://www.cultureave.com/cogitationes-aqua-jacek-gwizdka-fotografie/>

<https://www.cultureave.com/ramis-neuronis-jacek-gwizdka-fotografie/>

---

# Jazz views and rhythms: Legendary jazz musicians

# in Jacek Gwizdka's photographic lens – Part 2.



Enrico Rava, Montreal, 2001.

**Jacek Gwizdka** has been practicing photography for many

years. The subjects of his photographs are fragments of architecture, reflections of light on the water surface, tangled tree branches forming a repetitive whole. The images form abstract shapes and surfaces, reminding the complexity of neuronal structures in the human brain.

From 1997, he has presented his works at exhibitions in Poland and Canada. He had exhibitions at Hart House at the University in Toronto (in the Arbor Room and Hart House Art Gallery, where one of the works received an honorary distinction), at Glenhyrst Art Gallery in Brantford, Ontario, Grimsby Public Art Gallery (Gallery bought one of the works for his collection ), at Fez Batik in Toronto (photo series „Fluid Transformations & Moments”), at the Club Lucky Gallery in Toronto (series of photographs entitled „Fluidscapes - Meditations of Light and Water”), at the Cultural Center John Paul II in Mississauga in Ontario (series of photographs entitled „Musical Expressions”, presenting outstanding jazz musicians during the game), at the L’Arte Café & Gallery in Toronto, at the Pekao Gallery in Toronto, at the Teacher’s House in Łódź (series of photographs entitled ” impressions „). Jacek Gwizdka also participated in the well-known Canadian CONTACT photographers festival in Toronto. His works can also be found in private collections in Canada and Poland.

Jacek Gwizdka’s photographs were published in such magazines

as „Jazz Forum”, in the monthly magazine „Oceanic Letter” published as an addition to the main edition the newspaper „Gazeta” in Toronto, travel photographs appeared in „Polonia Kalifornijska” and ” Dziennik Łódzki.

In 2003, the famous Munich contemporary music record label ECM used his photograph for the cover of the album by Stephen Hartke titled „Tituli / Cathedral In The Thrashing Rain”.



Chick Corea & Jacek Gwizdka, Montreal, 2001.

**Jacek Gwizdka:** After leaving Poland in 1988, first I lived in Frankfurt, Germany (then West-Germany), then in Toronto, Canada, and later (and up to this date) in the USA (Palo Alto, CA, Somerset, NJ, and Austin, TX). I had the wonderful opportunity to see the greatest jazz musicians of the second half of the XX c. First, I have to mention Miles Davis. I saw his concert in Toronto about a year before his death. I was a newcomer to Canada and I bought one of the cheapest tickets on the ground floor in the

Pantages Theater. I had a poor seat (with partially obstructed view behind a column). But the musical experience was amazing. The pianist Keith Jarrett, whose work I admire, should be mentioned next. I saw his two (rare) solo concerts, one at Carnegie Hall in New York (2005) and another at the Philharmonie am Gasteig in München (Munich); Germany (2016), and I saw him twice with the trio (Gary Peacock and Jack DeJohnette). First, in Newark, NJ (2007) and then in Montreal (2002). Charles Lloyd concert with his quintet in Montreal in 2001 was almost a mystical experience. Who's the next? A very hard choice. The brilliant guitarist Stanley Jordan, whom I saw at Dimitriou's Jazz Alley in Seattle. His individual technique of simultaneous playing the bass line and solo on the guitar is unique. Duo John Surman from Jack deJohnnette, whom I heard at the Montreal festival in the early 2000s. Concert by the Norwegian guitarist Eivind Aarset, also at the Montreal festival. Both last mentioned concerts took place in the basement of the church in the center of Montreal, which lent these performances spiritual dimension. The Norwegian trumpeter's Nils Peter Molvaer Nu Jazz music and his performance in Montreal in a densely crowded club with a room full of fans and fumes of „grass“. Bugge Wesseltoft, another Norwegian from the Nu Jazz circle, concert remains in memory. My „north-european“ jazz orientation is influenced by my favorite jazz record label - ECM (Edition of Contemporary Music) from München (Munich). There are also, of course, Polish jazzmen on my list. Their art

represents the highest world level. The duo with my friend, saxophonist Andrzej Olejniczak, and pianist Władysław „Adzik” Sendecki in Piwnica pod Baranami in Kraków (2018) will remain in my memory for a long time.

## **G a l e r i a**



Oscar Peterson, Montreal, 2001.



Maynard Ferguson, Toronto, 2002.



George Benson, Montreal, 2001



Eshjörn Svensson, Montreal, 2002.



Stefano Bollani, Montreal, 2001.

(C) Jacek Gwizdka



Kenny Garrett, Toronto, 2005.

(C) Jacek Gwizdka



Joshua Redman, Toronto, 2005.



Andrzej Olejniczak & Michał Urbaniak, Krakow, 2018.



Jan Ptaszyn Wróblewski, Toronto, 2004.



Charles Lloyd, Montreal, 2001.



Enrico Rava, Montreal. 2001.



Andrzej Olejniczak, Krakow, 2018.

*All photographs Copyright Jacek Gwizdka. To purchase any of the photos, please contact the editorial staff.*

## **Jazz views and rhythms: Legendary jazz musicians in Jacek Gwizdka's photographic lens - Part 1:**

<https://www.cultureave.com/w-rytmie-jazzu-legendarni-muzycy-w-obiektywie-jacka-gwizdki/>

## **Other exhibitions on „Culture Avenue”:**

<https://www.cultureave.com/cogitationes-aqua-jacek-gwizdka-fotografie/>

<https://www.cultureave.com/ramis-neuronis-jacek-gwizdka-fotografie/>

---

# Strajk dzieciaków. Haiku.



**Adam Fiala** - tekst, **Anna Fiala** - fotografie

*(Perth, Australia)*

Strajk dzieciaków

Niskie pensje

W Leśnej Służbie Zdrowia

\*\*\*

Meteory- ziarenka piasku

Urozmaicają

Bezksiężycową noc

\*\*\*

Teatr NIC

A pełne

Spektakle

\*\*\*

I motyl skrzydłami

Bije

Pianę



Droga Zbawienia

Wiodła

Przez pustynie

\*\*\*

Ptak w klatce

Śpiewa szczęśliwie

Jedyna obawa: wykwaterowanie

\*\*\*

Obrazek

Sępy krążą

Nad tańczącymi derwiszami

\*\*\*

Polska Jesień

Wydaje

Szczerozłotą walutę



Jajecznicza Złotej Jesieni

Jest godna

Samego Turnera

\*\*\*

Bezzębna staruszka

I ukradziony jogurt

Okrucieństwo dręczącej władzy

\*\*\*

Giba się

Jak

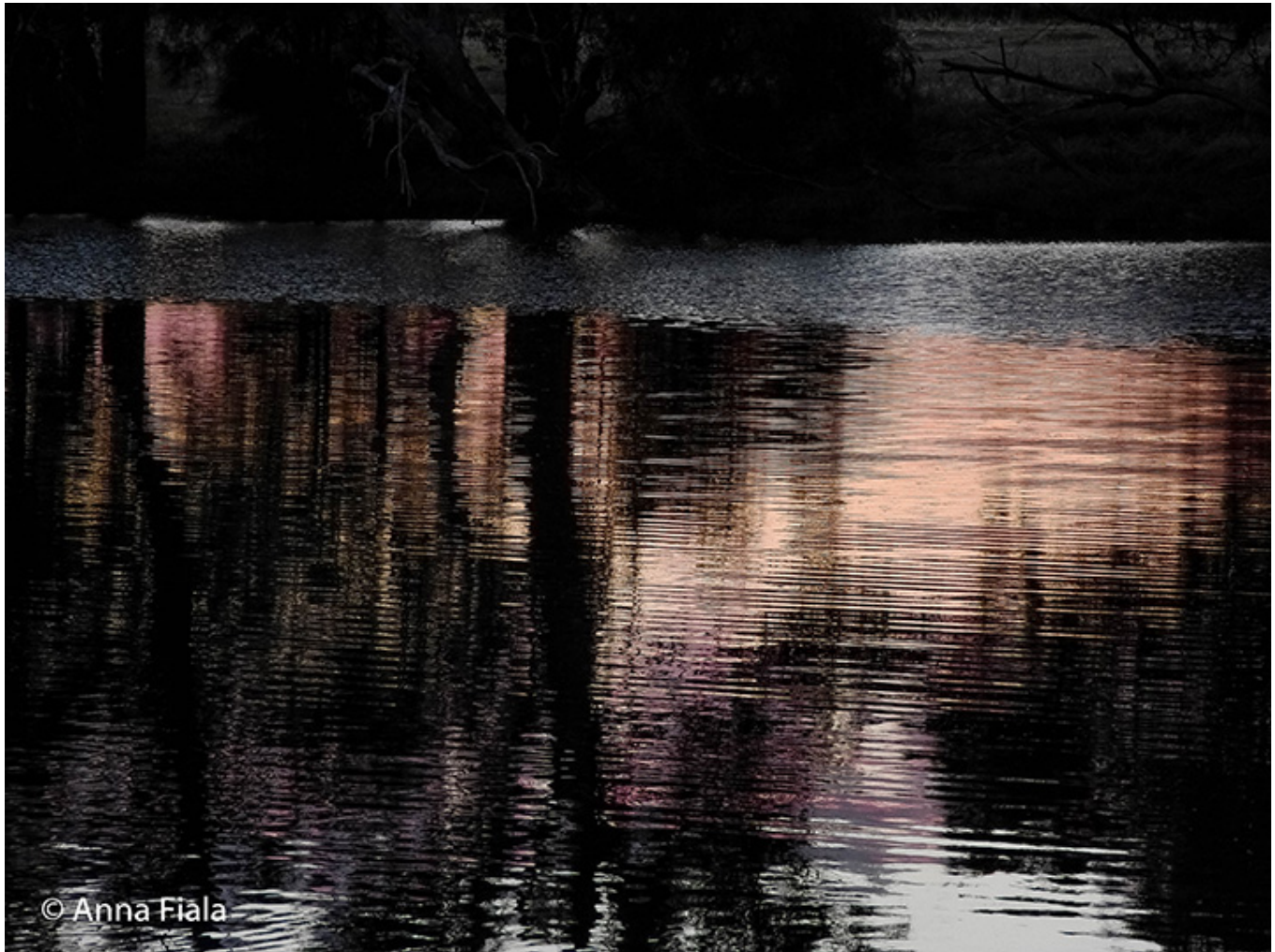
Dorodny Gibbon

\*\*\*

Stare zegary

Pogrążone w antyku

Lub odwrotnie



Ślimak

Ułatwienia dla Leśnej Policji

Zawsze zostawia ślad

\*\*\*

Ćma - agent

Ma szyfr

Na skrzydłach

\*\*\*

Pani Pszczoło, Pani Biedronko

Poeta ksiądz Jan Twardowski

Powstaje z grobu

\*\*\*

Dąb

Pnie się ku Niebu

Ale korzeniami tkwi w Ziemi

\*\*\*

Kraska

Złodziejka

## Kawałka Nieba



Bezdomny

Człowiek który wyżej od plastyku

Ceni tektury

\*\*\*

Macron może

Pójść na makro

Ustąpić

\*\*\*

Krew świętego się burzy

Wezuwiusz pass

Ludzie zaczynają oddychać w Neapolu

\*\*\*

Anioły odżywiają się manną

Polując przy okazji

Na Niebieskie Ptaki



---

# Sensybilizm. Sens

# i non-sens.



Kazimierz Głaz, Geometric Universe. 1999 r.

**Kazimierz Głaz** (*Toronto*)

Piotrek Oprządek miał 9 lat i jako syn artystów posługujących się językiem geometrii, bywał na zjazdach kwadracistów w

Radziejowicach, w historycznym zamczysku. W zjazdach tych również brałem udział jako sensybilista. Któregoś dnia po kolacji, wychodząc z restauracji, zapytał mnie nieśmiało:

- Proszę pana, co to jest ten „sensybilizm”?

To spowodowało, później w kawiarni, ożywioną dyskusję w liczonym gronie profesorskim, aż do północy.

Co to jest? Kierunki w sztukach, czyli tak zwane „trendy”, przychodziły do nas zawsze z innych krajów. Sensybilizm, ze względu na nazwę, też wydawał się powstać za granicą, mimo, że tak naprawdę pochodził z górniczego Wałbrzycha, gdzie przez parę lat mieszkałem.

Próbowałem wyjaśnić, jako twórca tego kierunku, wartość i znaczenie tego słowa - czyli pierwszego polskiego kierunku artystycznego, który bez zakazów i nakazów co malować i jak malować, odwoływał się jedynie do inteligencji tworców. Upowszechnił się najpierw we Wrocławiu, potem powoli w całej Polsce, a później za granicą. Bożena, historyk sztuki stwierdziła, że to trudne, bo nie daje się dobrze zreprodukować. Inni uczeni w sztukach wszelkich i uznanych orzekli, że to ich zdaniem jest raczej nonsens. Byli wyznawcami sztuki geometrycznej nadzorowanej przez panią dr Bożenę Kowalską.

- A czy sztuka musi się opierać tylko na sensie kwadratów? - pytałem bezradny, osamotniony, bo Piotrek zmęczony profesorskim językiem poszedł spać.

Dzisiaj Piotrek jako debiutujący pisarz i scenarzysta filmowy, po dyplomie w szkole filmowej w Łodzi, dopowiada sens sensorybilistyczny w swoich literackich utworach. Zadebiutował w październikowym numerze „Twórczosci” w 2018 roku i wywołuje dalszą dyskusję o języku sensorybilistycznym. Nowa proza.

*Toronto, kwiecień, 2019 r.*



Kazimierz Głaz Toronto 2017 Canada

**SENSYBILISM**



**Kazimierz Głaz:**

<https://www.cultureave.com/aniol-stroz-opowiadanie-sensybilistyczne/>

**Piotr Oprządek, „Twórczość”, 10/2018.**

<http://tworczyosc.com.pl/arttykul/prawda/>

---

# W rytmie jazzu. Legendarni muzycy w obiektywie Jacka Gwizdki – część 1.

**Rozmowa z Jackiem Gwizdką - profesorem University of Texas at Austin, fotografikiem i pasjonatem jazzu.**



Michel Legrand, Montreal, 2001.

## **Joanna Sokołowska-Gwizdka:**

**Kiedy po raz pierwszy zetknąłeś się z jazzem?**

## **Jacek Gwizdka:**

Zacząło się od tego, że zawsze lubiłem być inny od moich rówieśników. Gdy byłem w szkole średniej moi koledzy słuchali *hard rocka* (np. Deep Purple, Black Sabbath) i *popu*. Ja lubiłem *hard rock*, ale od *popu* zawsze stroniłem. Potem „odkryliśmy” *symphonic rock* czy też *progressive rock* (np. Pink Floyd, King

Crimson, Genesis, Yes). Bogactwo dźwięków tej muzyki kazało mi szukać dalej. Słuchałem muzyki klasycznej, głównie instrumentalnej, mocno brzmiących symfonii z XIX wieku (np. Beethoven'a), a następnie trafiłem na jazz. Najpierw były to orkiestry swingowe. Moc ich brzmienia uwiodła mnie, przypominała wielkie symfonie klasyczne XIX wieku, choć była lżejszej natury. Potem zacząłem rozumieć i doceniać inne niuanse jazzu - synkopowany rytm i improwizacja stały się głównym magnesem, który ciągał mnie w stronę jazzu. No i jazzu nikt z moich rówieśników wtedy nie słuchał.

## **Mieszkając w Polsce chodziłeś na koncerty jazzowe. Pamiętasz je?**

O tak, choć moje miasto - Łódź - nie leżało na najbardziej uczęszczanych szlakach muzycznych w ówczesnej, jeszcze komunistycznej, Polsce, to działo się tam wystarczająco dużo. Chyba największym wydarzeniem jazzowym były koncerty jesienią po festiwalu Jazz Jamboree w Warszawie. Spora część muzyków grała w Łodzi, najczęściej w szkole muzycznej na ulicy Sosnowej, pomiędzy ich występami na Jazz Jamboree w Warszawie, a Zaduszkami Jazzowymi w Krakowie. Czyli był to zwykle koniec października lub początek listopada. Z niezbyt częstych muzyków „z importu” pamiętam bardzo dobrze koncert Weather Report (którzy spóźnili się o parę godzin) z Joe Zawinulem na czele. W tamtych nie-dewizowych czasach w

Polsce, większość zespołów i muzyków była z Polski. np. String Connection, Extra Ball, Laboratorium, Zbigniew Namysłowski, Janusz Muniak Quartet, Staszek Sojka, Hania Banaszak z orkiestrą. W połowie lat osiemdziesiątych byłem po raz pierwszy na słynnym festiwalu Jazz Jamboree w Warszawie i widziałem Chick'a Core'a. Potem go widziałem wiele razy, np. w 1989 we Frankfurcie nad Menem, gdzie wówczas mieszkałem.



Chick Corea, Frankfurt am Main, 1989.

**Po wyjeździe za granicę miałeś dostęp do takich muzyków, których wcześniej nie spotkałeś w Polsce. Które koncerty zrobiły na Tobie największe wrażenie?**

Och, ta lista mogła by być strasznie długa. Postaram ograniczyć się tylko do kilku, będzie ciężko i ta lista nie będzie „sprawiedliwa”. Ponieważ po wyjeździe z Polski mieszkałem najpierw w Niemczech (zachodnich), potem w Kanadzie, a później (i do tej pory) w USA, miałem możliwość zobaczyć największych muzyków jazzowych drugiej połowy XX wieku. Na pierwszym miejscu muszę wymienić Miles’a Davis’a. Widziałem jego koncert w 1990 roku w Toronto około roku przed jego śmiercią. Byłem wówczas nowoprzybyłym Kanadyjczykiem, kupiłem jeden z najtańszych biletów na parterze w sali Pantages Theatre i miałem bardzo kiepskie miejsce (za kolumną), ale muzycznie doświadczenie było niesamowite. Pianista Keith Jarrett, którego twórczość bardzo cenię, powinien być na drugim miejscu. Widziałem jego dwa koncerty solo, w Carnegie Hall w Nowym Jorku (2005) i w Filharmonii Gasteig w Monachium (2016) oraz dwa razy z trio (z Gary Peacock, and Jack DeJohnette) w Newark NJ USA (2007) i w Montrealu w 2002 roku. Koncert saksofonisty Charles’a Lloyd’a z kwintetem w Montrealu w 2001 był niemal mistycznym przeżyciem. Kto następny, ciężki wybór. Genialny gitarzysta Stanley Jordan, którego widziałem w klubie Dimitriou’s Jazz Alley w Seattle. Jego indywidualna technika jednoczesnej gry linii basu i solo na gitarze jest unikalna. Duet John Surman z Jack deJohnette, których słyszałem na festiwalu w Montrealu na początku lat 2000. Koncert norweskiego gitarzysty Eivind Aarset’a, również na festiwalu w Montrealu. Oba ostatnio wymienione koncerty

odbywały się w podziemiach kościoła w centrum Montrealu. Trębacz Nils Peter Molvaer z muzyką NU Jazz, również z Norwegii i jego występ w Montrealu w gęsto zatłoczonym klubie z salą pełną fanów i oparów „trawki”. Bugge Wesseltoft, także Norweg z kręgu NU Jazz pozostanie w pamięci z koncertu jak i z późniejszych nagrań. Moja „północno-europejska orientacja” na jazz jest związana z moją ulubioną wytwórnią jazzową - ECM (Edition of Contemporary Music) z München (Monachium). Są również Polscy jazzmani. Moja lista jazzmenów z ojczyzny, nie jest po „znajomości”, ale dlatego że reprezentują oni najwyższy światowy poziom. Duet mojego przyjaciela, saksofonisty, Andrzeja Olejniczaka i pianisty Władysława „Adzika” Sendeckiego na festiwalu w Krakowie w 2018 pozostanie na długo w mojej pamięci.

Przypominam sobie setki innych jazzmenów i pamiętnych koncertów. Wymienię jeszcze paru wspaniałych muzyków, których widziałem na żywo: Branford Marsalis, Ravi Coltrane, Wayne Shorter, Herbie Hancock, Sonny Rollins, Dave Holland, Chris Potter, Jan Garbarek, Bobo Stenson, Charlie Haden, Tomasz Stańko, Michał Urbaniak, Adam Makowicz, Pat Metheny, John McLaughlin, Chick Corea, Gary Burton, Jean-Luc Ponty, Kenny Garrett, Dave Brubeck, Brad Mehldau, Ron Carter, Charlie Bird, Joe Lovano, Jan Ptaszyn Wróblewski, Krzesimir Dębski, Joe Henderson, Jarek Śmietana, Krzysztof Ścierański, Michael Brecker, John Scofield , Enrico Rava, Gonzalo

Rubalcaba, Esbjørn Svensson, Wynton Marsalis, Phil Woods,... aż strach że mogę kogoś pominąć.

Wśród muzyków którzy zrobili na mnie duże artystyczne wrażenie, wielu nagrywa, lub nagrywało, dla wspomnianej już monachijskiej wytwórni płytowej ECM. Ta wytwórnia, istniejąca od 1969 roku, a głównie jej szef i założyciel Manfred Eicher, miał wielki i pozytywny wpływ na kształtowanie jazzu i jego brzmienia, w szczególności jazzu europejskiego w pod koniec XX w. i na początku XXI w.



John Patitucci, Frankfurt am Main, 1989.

**Byłeś kilkakrotnie akredytowany jako fotograf na festiwalach jazzowych w Montrealu i Toronto. Dzięki temu mogłeś robić zdjęcia muzykom z bliska. Czy fotografując scenę podczas koncertu myślisz o tym, żeby uchwycić nastrój, brzmienie, ulotną chwilę?**

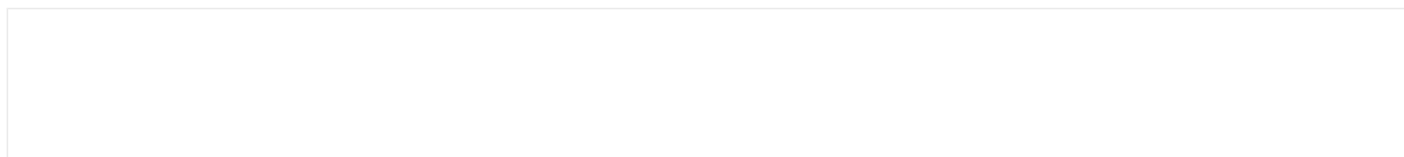
No tak, choć nie jest to proste. Bardzo często fotografowie mają ograniczone warunki i czas, zawsze bez flesza, 5-10 minut, lub tylko pierwszy utwór. Muzycy nie są wówczas jeszcze „rozgrzani”. Najbardziej restrykcyjne reguły robienia zdjęć dostałem w czasie koncertu Prince’a na festiwalu jazzowym w Montrealu w 2002 roku. Wolno nam było robić zdjęcia przez parę minut, z tyłu sali koncertowej i tylko po pierwszych kilku minutach koncertu. Wówczas sala koncertowa była całkowicie ciemna, żadne zdjęcia mi nie wyszły... Po uporaniu się z takimi drobiazgami, najczęściej staram się uchwycić ulotny wyraz twarzy czy ciała muzyka. Kenny Garrett jest chyba najbardziej dynamicznym i fotogenicznym muzykiem jazzowym którego fotografowałem.

Chciałbym podkreślić, że słucham jazzu nie tylko podczas koncertów w ramach festiwali jazzowych. Gdziekolwiek mieszkam, czy podróżuję staram się odwiedzać kluby jazzowe. Dość dobrze znałem scenę jazzową w latach 1990-tych in na początku lat 2000 w Toronto, gdzie wówczas mieszkałem. Bywałem w dość licznych wówczas klubach - Top O’ the Senator,

Montreal Bistro, George's Spaghetti House, Bermuda Onion. Niestety, wiele z tych klubów zostało zamkniętych. Później, gdy mieszkałem niedaleko Nowego Jorku moim ulubionym klubem był Village Vanguard, bodaj jedyny klub jazzowy w „Wielkim Jabłku”, który istnieje od lat 1930 w tym samym miejscu i pod tym samym zarządem. Poza tym Jazz Keller we Frankfurcie, Yoshi's w Oakland, CA, czy Dimitri's w Seattle, WA, w USA, a także U Muniaka w Krakowie w Polsce są światowej sławy klubami, które staram się odwiedzać jak jestem w pobliżu.

**Twoje fotografie muzyków jazzowych były pokazywane na wystawach w Toronto, publikowane w prasie w Kanadzie i w polskim „Jazz Forum”. Wielu artystów z Twoich fotografii już nie żyje, utrwaliłeś moment, który się nie powtórzy. Czy masz swoje ulubione fotografie?**

Tak, fotografie artystów, którzy odeszli są chyba szczególnie ważne. Przypominają nam o nich i o ich twórczości. Cieszę się że miałem okazję ich zobaczyć, usłyszeć na żywo, a i niektórych sfotografować. Czy mam ulubione fotografie? Wszystkie, które Państwo widzicie w tej galerii, wybrane spośród setek innych...



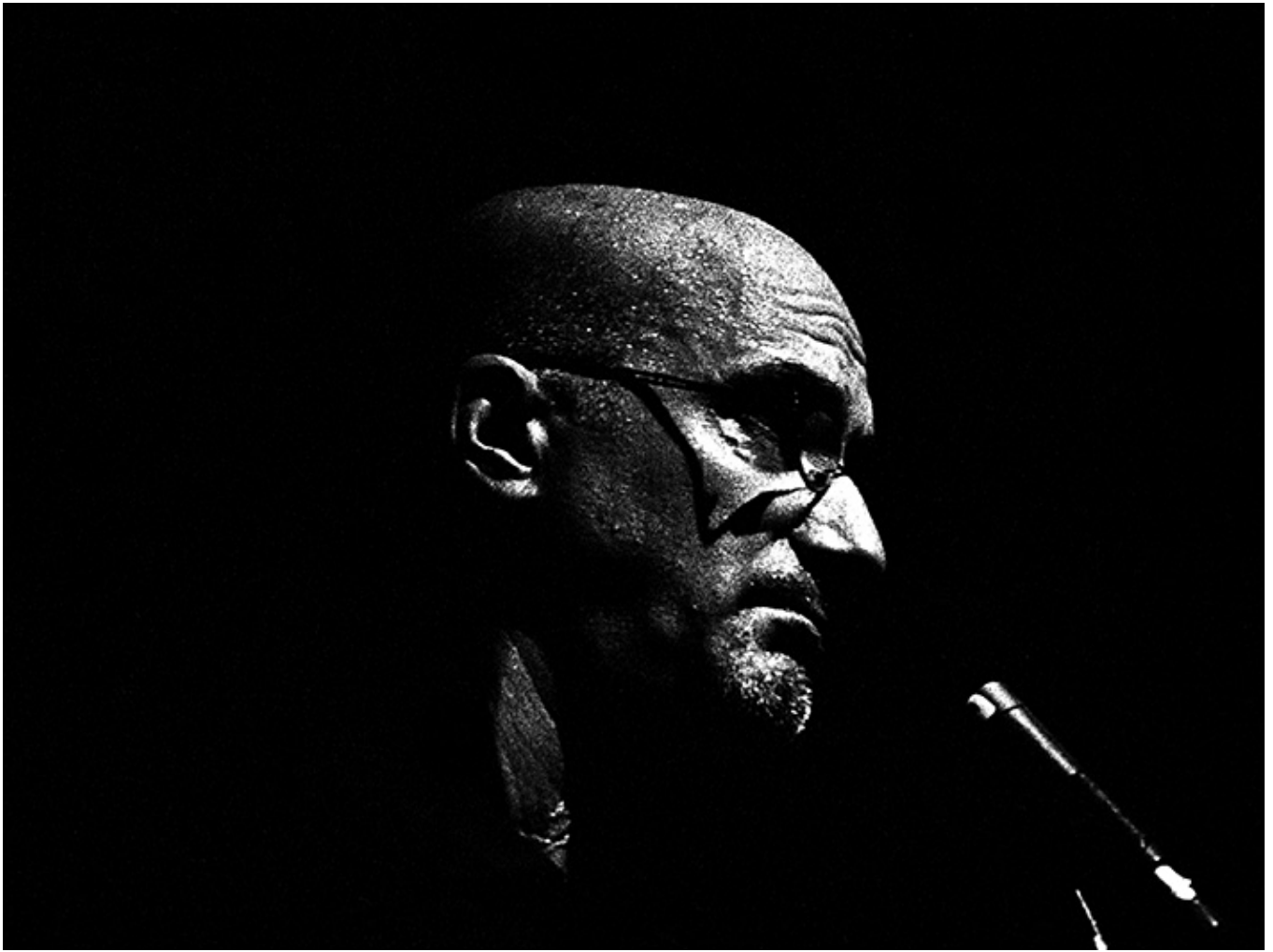
# G a l e r i a



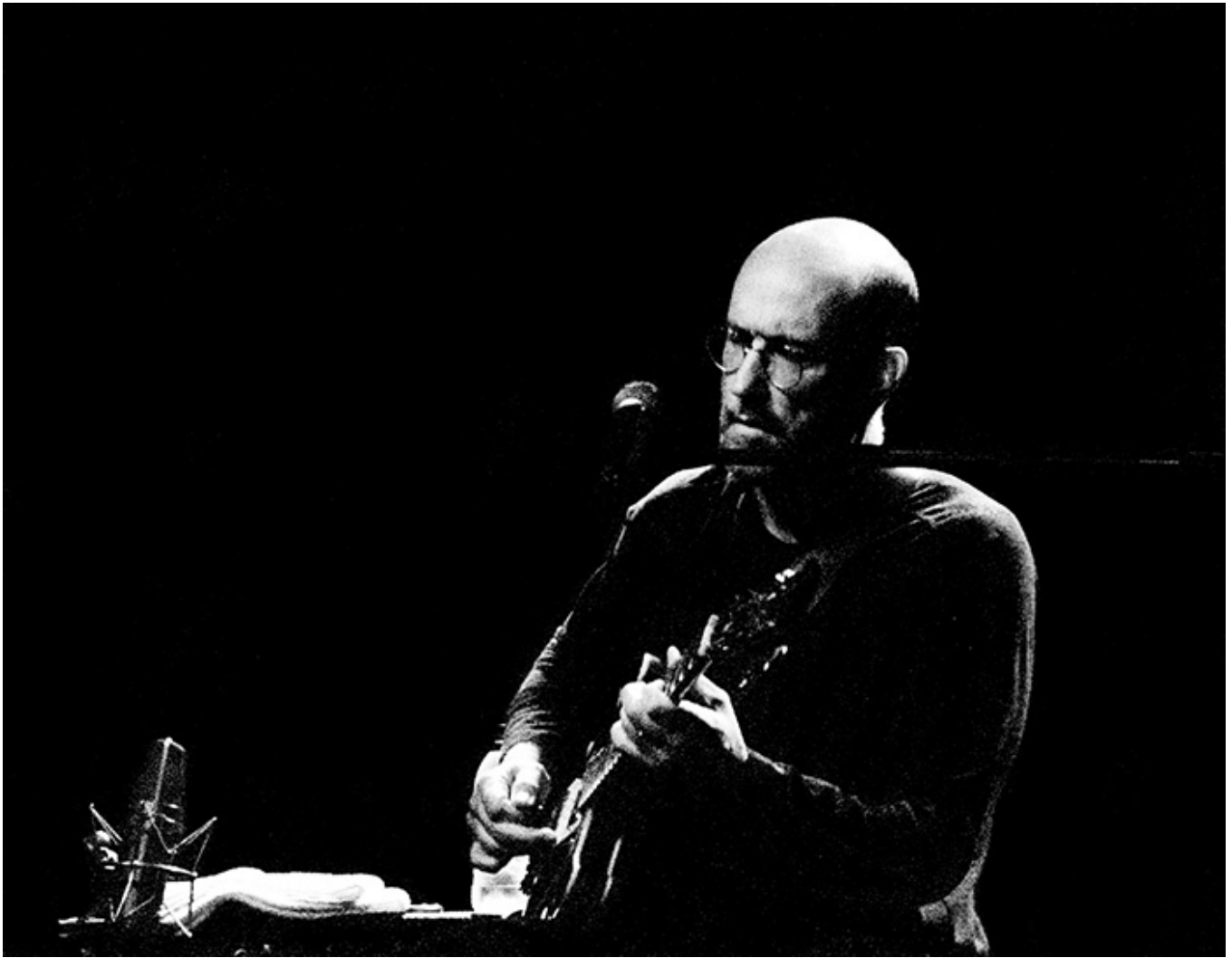
Dave Brubeck, Toronto, 2002.



Stefano Bollani, Montreal, 2001.



Michael Brecker, Montreal, 2001.



John Scofield, Montreal, 2002.



Gonzalo Rubalcaba, Montreal, 2002.



Wynton Marsalis, Montreal, 2002.



Ernestine Anderson, Toronto, 2002.



Chucho Valdez, Montreal, 2002.



Eivind Aarset, Montreal, 2004.



Dan Berglund (Esbjörn Svensson Trio), Montreal, 2002



Marcin Wasilewski, Philadelphia, 2008.



Tomasz Stańko, New York City, 2008.



Tomasz Stańko, Philadelphia, 2006.



Tomasz Stańko, Philadelphia, 2006.



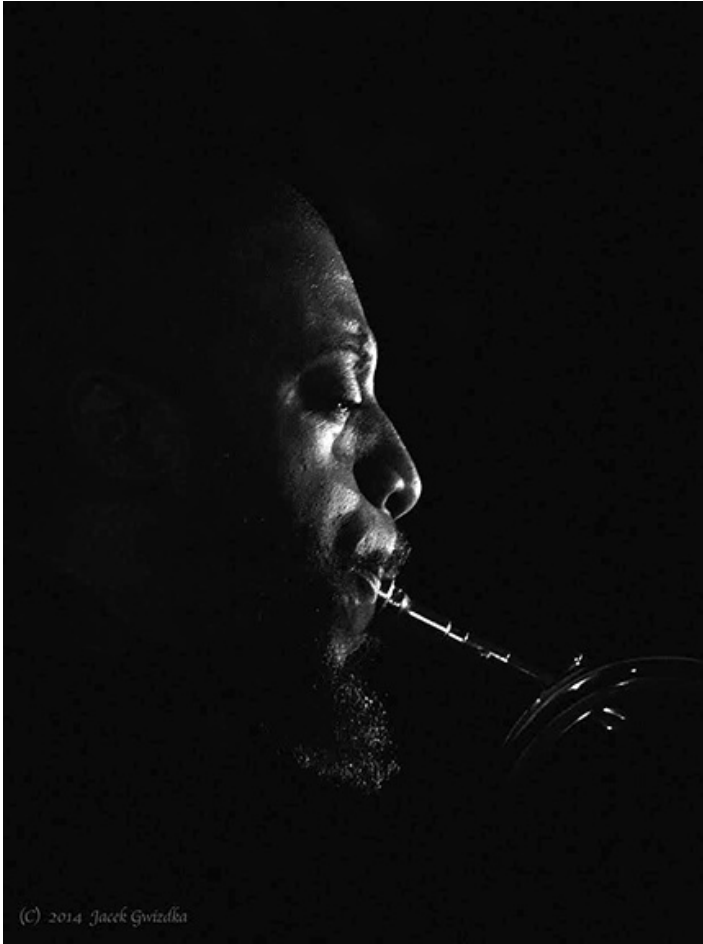
Marek Bałata, Toronto, 2004.



Michał Urbaniak, Toronto, 2004.



Jan Ptaszyn Wróblewski, Toronto, 2004.



Ephraim Owens, Austin, 2014.



Jan Ptaszyn Wróblewski, Toronto, 2004.

(C) Jacek Gwizdka



Kenny Garrett, Toronto, 2005.

(C) Jacek Gwizdka



Joshua Redman, Toronto, 2005.

(C) Jacek Gwizdka



Kenny Garret, Toronto, 2005.



Tarik Hassan, Austin, 2015.



Andrzej Olejniczak, Kraków, 2018.



Kenny Garrett, Montreal, 2004.



Nils Petter Molvær, Montreal, 2002.



Nils Petter Molvær, Montreal, 2002.



Wynton Marsalis, Montreal, 2002.

*Copyright Jacek Gwizdka. Zainteresowanych zakupem zdjęć prosimy o kontakt z redakcją.*

**Wystawy Jacka Gwizdki w magazynie „Culture Avenue”:**

<https://www.cultureave.com/cogitationes-aqua-jacek-gwizdka-fotografie/>

<https://www.cultureave.com/ramis-neuronis-jacek-gwizdka-fotografie/>

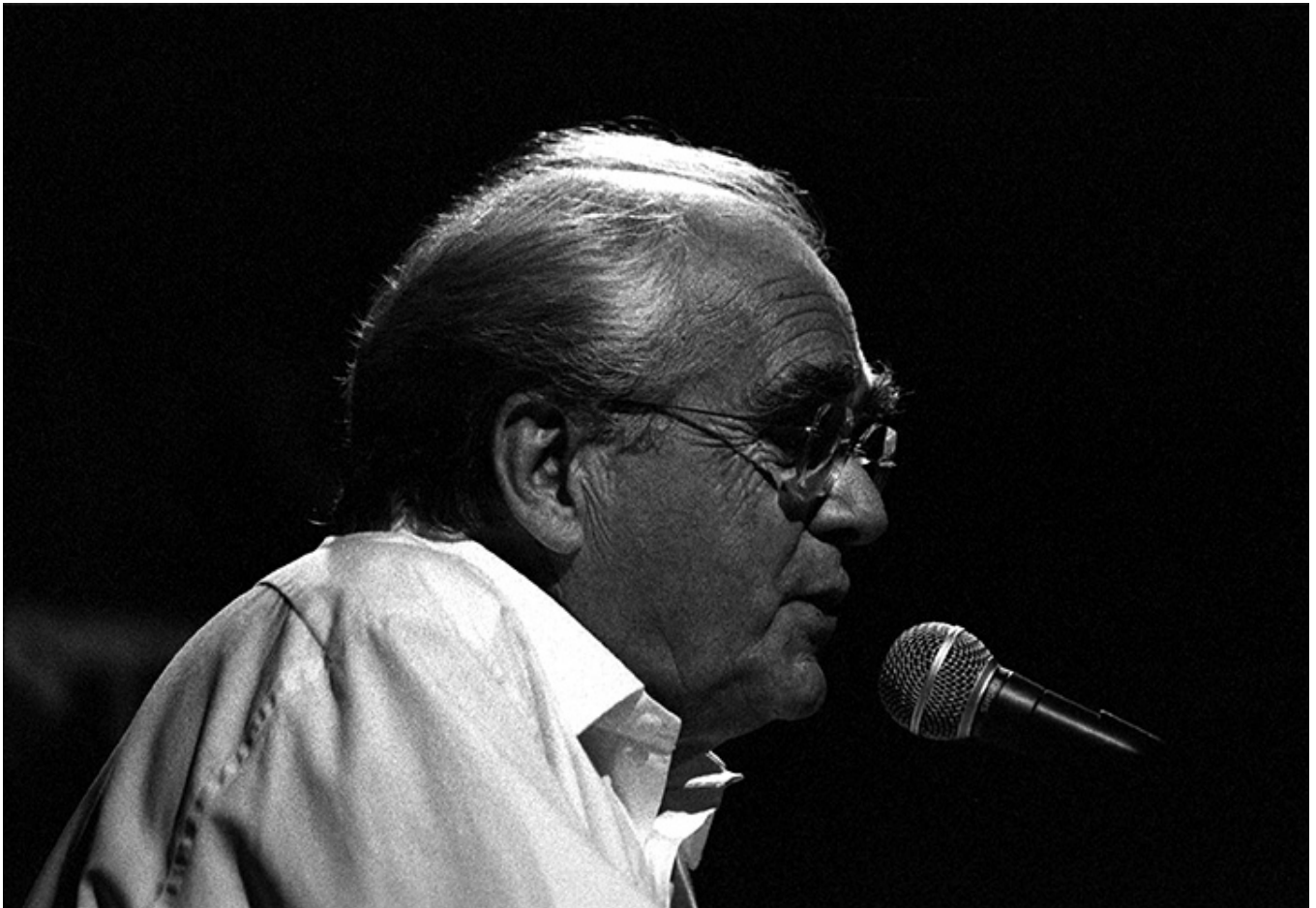
Druga część ukaze się w srode, 29 maja 2019 r.

---

# Jazz views and rhythms: Legendary jazz musicians in Jacek Gwizdka's

# photographic lens - Part 1.

**Interview with Jacek Gwizdka - a faculty member at the University of Texas at Austin, a photographer and a jazz fan.**



Michel Legrand, Montreal, 2001.

**Joanna Sokołowska-Gwizdka:**

**When was the first time you've encountered jazz?**

**Jacek Gwizdka:**

As far as I can recall, I always wanted to be different from my peers. When I was in high school, my friends listened to hard rock (e.g., Deep Purple, Black Sabbath) and pop. Okay, I liked hard rock, but I always avoided pop. Then, with some delay because of communists' rule, „we discovered” *symphonic rock* and *progressive rock* (e.g., Pink Floyd, King Crimson, Genesis, Yes). The richness of this music made me look further. I listened to classical music, mainly instrumental, and especially symphonies from the XIX-th c. (e.g., Beethoven). Then I found jazz, and, proverbially, never looked back. First, these were the swing orchestras. The power of their sound seduced me. It resembled the great classical symphonies, but it was lighter. Then I started to appreciate jazz nuances - syncopated rhythms and improvisation. They became the main magnet that dragged me towards jazz. And, yes, none of my friends in high school listened to jazz at that time.

**Growing up in Poland, you went to jazz concerts. Do you remember them?**

Oh yes, although my city - Łódź - was not on the most-frequented music routes in the, still communist, Poland, there was enough music there for a young man like me. Perhaps the biggest jazz events were the autumn concerts after the Jazz Jamboree festival in Warsaw. Many jazz musicians performed in Łódź, mostly in a music school on the Sosnowa street. They did it between their performances at Jazz Jamboree festival in Warsaw and Jazz All Souls events in Kraków. So it was usually the end of October or the beginning of November. Among the musicians not so-frequently „imported” from the West, I remember very well Weather Report (who arrived a few hours late; with hundreds of fans patiently waiting in a crowded hallway) performance with Joe Zawinul at the helm. In those times in Poland, most of the bands and musicians appearing in Łódź were from Poland. For example, String Connection, Extra Ball, Laboratorium, Zbigniew Namysłowski, Janusz Muniak Quartet, Staszek Soyka, Hania Banaszak with orchestra. Polish jazz scene was quite strong with many excellent cats. In the mid-eighties, I attended the famous Jazz Jamboree festival in Warsaw for the first time and saw Chick Corea. Later, I saw him many times, for example in 1989 in Frankfurt am Main, where I lived then; and in 2002 at the Montreal Jazz Festival.



Chick Corea, Frankfurt am Main, 1989.

**After traveling abroad you had access to musicians you have not met in Poland before. Which concerts have made the biggest impression on you?**

Oh, this list will be terribly long. I apologize. I will try to limit myself, haha, but it will be hard and this list will not be „fair“. After leaving Poland in 1988, first I lived in Frankfurt, Germany (then West-Germany), then in Toronto, Canada, and later (and up to this date) in the USA (Palo Alto, CA, Somerset, NJ, and Austin, TX). I had the wonderful opportunity to see the greatest jazz musicians of the second half of the XX c. First, I have to mention Miles Davis. I saw his concert in Toronto about a year before his

death. I was a newcomer to Canada and I bought one of the cheapest tickets on the ground floor in the Pantages Theater. I had a poor seat (with partially obstructed view behind a column). But the musical experience was amazing. The pianist Keith Jarrett, whose work I admire, should be mentioned next. I saw his two (rare) solo concerts, one at Carnegie Hall in New York (2005) and another at the Philharmonie am Gasteig in München (Munich); Germany (2016), and I saw him twice with the trio (Gary Peacock and Jack DeJohnette). First, in Newark, NJ (2007) and then in Montreal (2002). Charles Lloyd concert with his quintet in Montreal in 2001 was almost a mystical experience. Who's the next? A very hard choice. The brilliant guitarist Stanley Jordan, whom I saw at Dimitriou's Jazz Alley in Seattle. His individual technique of simultaneous playing the bass line and solo on the guitar is unique. Duo John Surman from Jack deJohnette, whom I heard at the Montreal festival in the early 2000s. Concert by the Norwegian guitarist Eivind Aarset, also at the Montreal festival. Both last mentioned concerts took place in the basement of the church in the center of Montreal, which lent these performances spiritual dimension. The Norwegian trumpeter's Nils Peter Molvaer Nu Jazz music and his performance in Montreal in a densely crowded club with a room full of fans and fumes of „grass“. Bugge Wesseltoft, another Norwegian from the Nu Jazz circle, concert remains in memory. My „north-european“ jazz orientation is influenced by my favorite jazz record label - ECM (Edition of Contemporary

Music) from München (Munich). There are also, of course, Polish jazzmen on my list. Their art represents the highest world level. The duo with my friend, saxophonist Andrzej Olejniczak, and pianist Władysław „Adzik” Senddecki in Piwnica pod Baranami in Kraków (2018) will remain in my memory for a long time.

I recall hundreds of other jazzmen and memorable concerts. Let me mention a few more excellent musicians whom I saw live: Branford Marsalis, Ravi Coltrane, Wayne Shorter, Herbie Hancock, Sonny Rollins, Dave Holland, Chris Potter, Jan Garbarek, Bobo Stenson, Charlie Haden, Tomasz Stańko, Michał Urbaniak, Adam Makowicz, Pat Metheny, John McLaughlin, Chick Corea, Gary Burton, Jean-Luc Ponty, Kenny Garrett, Dave Brubeck, Brad Mehldau, Ron Carter, Charlie Bird, Joe Lovano, Jan Ptaszyn Wróblewski, Krzesimir Dębski, Joe Henderson, Jarek Śmietana, Krzysztof Ścierański, Michael Brecker, John Scofield, Enrico Rava, Gonzalo Rubalcaba, Esbjørn Svensson, Wynton Marsalis, Phil Woods, the list could go on and on... I'm afraid I might have missed some.

Among the musicians who made a great artistic impression on me many have recorded for the already mentioned ECM record label. This label, founded by Manfred Eicher in 1969, has had a great and positive influence on the jazz aesthetic and sound in the late XX c and early XXI c.



John Patitucci, Frankfurt am Main, 1989.

**You have been accredited several times as a photographer at jazz festivals in Montreal and Toronto. Thanks to this, you could take pictures of musicians from close up. Do you think about capturing the mood, the sound, the fleeting moment when shooting a stage during a concert?**

Well, it is not easy. Very often photographers have limited conditions and time, always without a flash, with only limited time allowed, typically 5-10 minutes, or only during the first song. At the beginning of their performance musicians are not „warmed up” yet. The most restrictive taking photos rules I

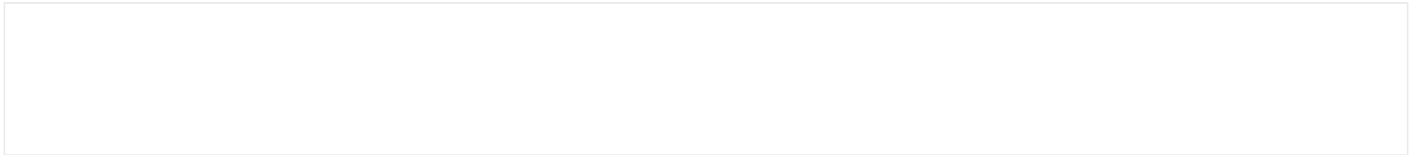
received were during Prince's performance at the Montreal Jazz Festival in 2002. We were allowed to take pictures for a few minutes, from the very back of the concert hall, and only after the first few minutes of the concert. Then, the concert hall was completely dark, none of my photos came out... Apart dealing with such trifles, I try to capture the fleeting expression on the musician's face or of his body. Kenny Garrett is probably the most dynamic and photogenic jazz musician I've photographed.

Let me add that I listen to live jazz performances not only during concerts as part of jazz festivals. Wherever I live or travel, I try to visit jazz clubs. I knew quite well the jazz scene in Toronto in the 1990s and early 2000s, where I lived at the time. Toronto jazz clubs I frequented include Top O' the Senator, Montreal Bistro, George's Spaghetti House, Bermuda Onion (many of these clubs do not exist any more). Later, when I lived near New York City, my favorite club was Village Vanguard, probably the only jazz club in the „Big Apple” that exists since the 1930s in the same place and under the same management. In addition, Jazz Keller in Frankfurt, Yoshi's in Oakland, CA, Dimitri's in Seattle, WA, and U Muniaka in Kraków, Poland are world-famous clubs which I try to visit as I am nearby.

**Your photographs of jazz musicians were shown at exhibitions in Toronto, published in the press in Canada and in the Polish jazz magazin „Jazz Forum”. Many artists**

**from your photographs are no longer among us, you have recorded the moments that will not happen again. Do you have your favorite photos?**

Yes, photographs of artists who passed are probably particularly important. They remind us of them and their creativity. I am glad that I had the opportunity to see them, hear them live, and photograph them. Do I have favorite photographs? All which you can see in this gallery, selected from hundreds of others...



## **G a l l e r y**



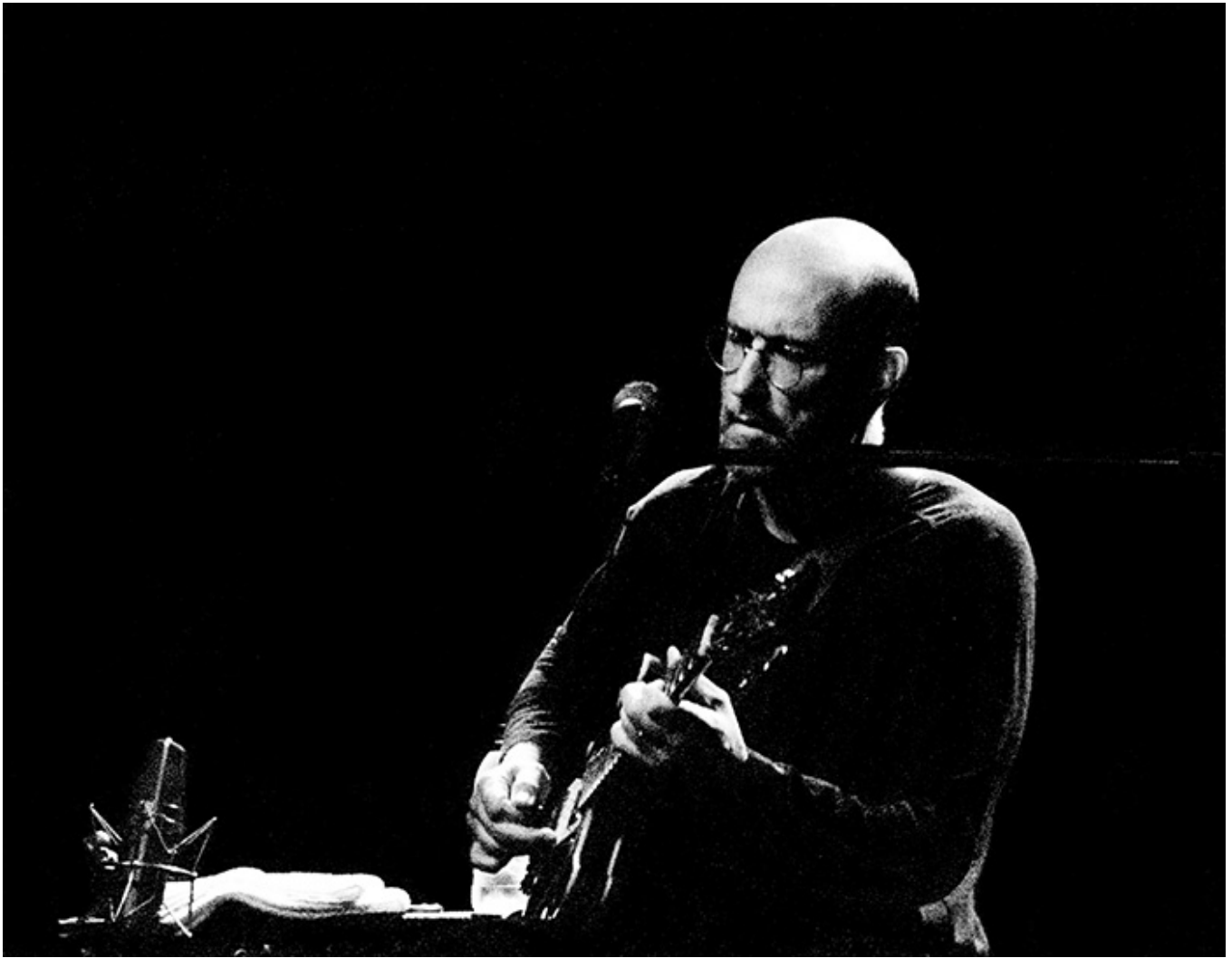
Dave Brubeck, Toronto, 2002.



Stefano Bollani, Montreal, 2001.



Michael Brecker, Montreal, 2001.



John Scofield, Montreal, 2002.



Gonzalo Rubalcaba, Montreal, 2002.



Wynton Marsalis, Montreal, 2002.



Ernestine Anderson, Toronto, 2002.



Chucho Valdez, Montreal, 2002.



Eivind Aarset, Montreal, 2004.



Dan Berglund (Esbjörn Svensson Trio), Montreal, 2002



Marcin Wasilewski, Philadelphia, 2008.



Tomasz Stańko, New York City, 2008.



Tomasz Stańko, Philadelphia, 2006.



Tomasz Stańko, Philadelphia, 2006.



(C) J. Gwizdka

[www.artphoto.ca](http://www.artphoto.ca)

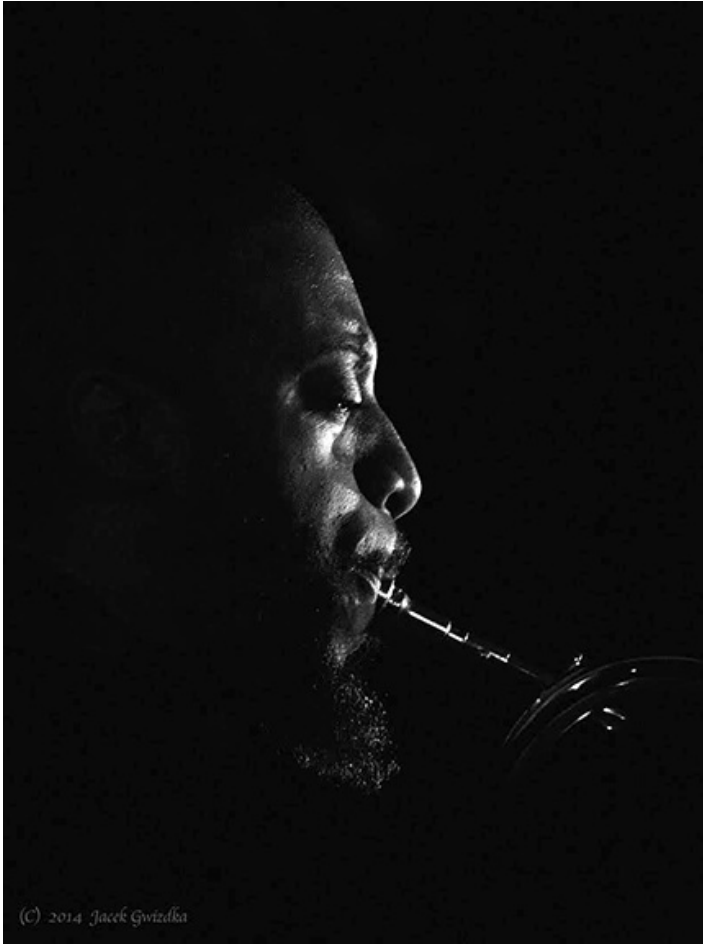
Marek Bałata, Toronto, 2004.



Michał Urbaniak, Toronto, 2004.



Jan Ptaszyn Wróblewski, Toronto, 2004.



Ephraim Owens, Austin, 2014.



Jan Ptaszyn Wróblewski, Toronto, 2004.

(C) Jacek Gwizdka



Kenny Garrett, Toronto, 2005.

(C) Jacek Gwizdka



Joshua Redman, Toronto, 2005.

(C) Jacek Gwizdka



Kenny Garret, Toronto, 2005.



Tarik Hassan, Austin, 2015.



Andrzej Olejniczak, Kraków, 2018.



Kenny Garrett, Montreal, 2004.



Nils Petter Molvær, Montreal, 2002.



Nils Petter Molvær, Montreal, 2002.



Wynton Marsalis, Montreal, 2002.

*All photographs Copyright Jacek Gwizdka. To purchase any of the photos, please contact the editorial staff.*

**Other exhibitions on „Culture Avenue“:**

<https://www.cultureave.com/cogitationes-aqua-jacek-gwizdka-photography/>

<https://www.cultureave.com/ramis-neuronis-jacek-gwizdka-photography/>

---

# Podążanie za światłem. Wystawa Wilka Markiewicza.

Tworzenie, to nie jest zapalenie lampy, tylko podążanie za

światłem.

Wilek Markiewicz

**Podążanie za światłem. Sztuka Wilka Markiewicza.**

**Wystawa: 2-11 maja 2019 r., Toronto, Laurier Gallery w  
Liberty Village, 113 Jefferson Street, tel. 416 232 0217.**

**Otwarcie wystawy wraz z promocją książki:**

**2 maja, godz. 6 pm -10 pm.**

Wilek wrote: "Creating, we are not lighting the lamp but following the light."



**"Following the Light"**

**The art of Wilek Markiewicz**

Book launch & retrospective exhibition

Laurier Gallery in Liberty Village invites you to the  
**OPENING RECEPTION**

Thursday, May 2, 2019, 6 - 10 pm

Show continues to Saturday, May 11, 2019

Hours: Mon. - Sat. 11 - 5pm

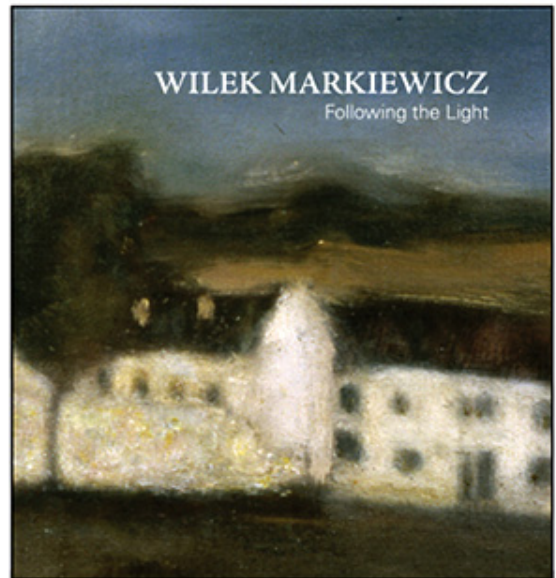
**Laurier Gallery**

113 Jefferson Ave.

(south of King, east of Dufferin)

Toronto M6K 3E4

416 232 0217



**Wilek Markiewicz** to człowiek renesansu i wielu pasji. Pisarz, poeta, autor aforyzmów, malarz. Do tego naukowiec i obywatel świata. Wpisał się na stałe w wielokulturową, barwną, mapę Toronto.

Urodzony w Krakowie, uzyskał dyplom z nauk biologicznych na Uniwersytecie w Genewie. Pracując potem w laboratoriach naukowych, przeciwstawiał się wykorzystywaniu zwierząt laboratoryjnych do badań. Pisał od najmłodszych lat. Pod koniec

lat 50. odkrył kolejną swoją pasję - malarstwo. Uczył się malarstwa w pracowni malarskiej w Paryżu. W latach 60. właśnie w Paryżu zaczął wystawiać swoje obrazy. Jego obraz „Vue urbaine” został zakupiony przez francuskie Ministerstwo Kultury.

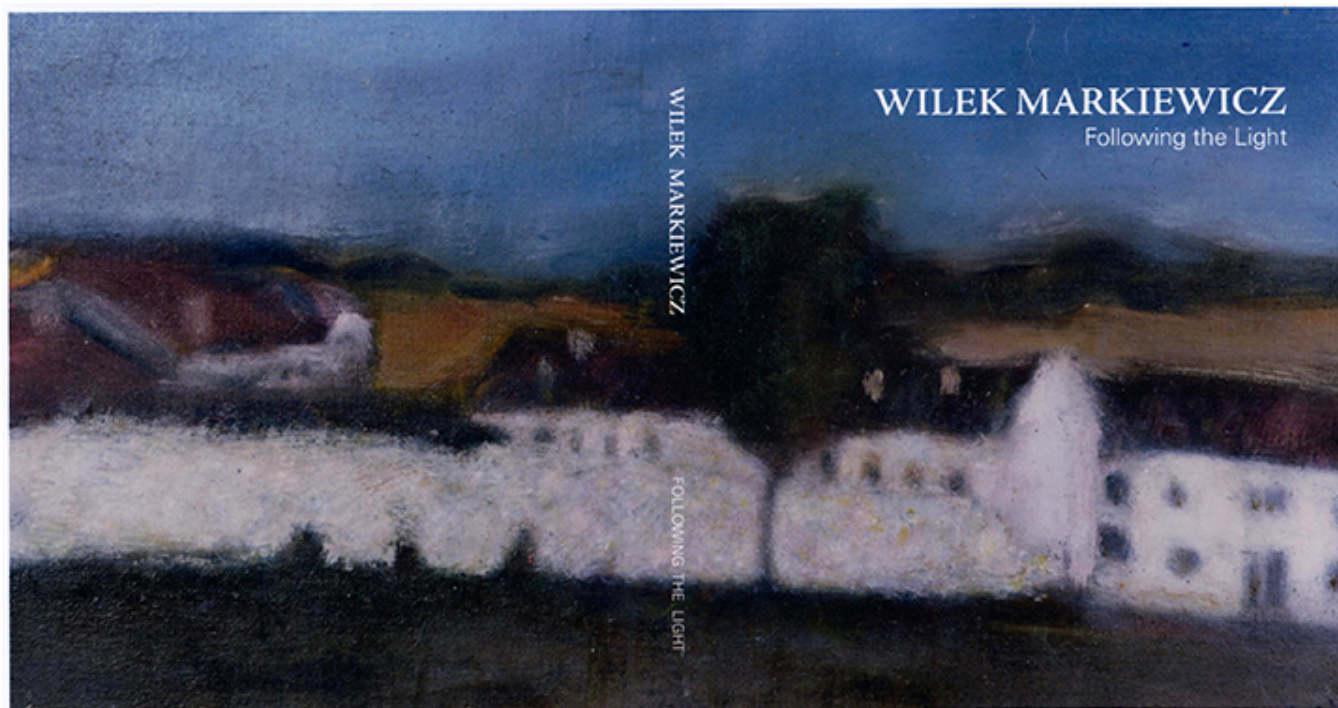
W 1970 roku wyemigrował do Kanady. Za oceanem zaczęła się jego przygoda z wydawnictwami prasowymi. Współpracował zarówno z prasą angielskojęzyczną jak i polską. Jego cotygodniowa kolumna „Ethnic Press” prowadzona była w „Toronto Sun” przez 13 lat. Potem założył pierwszą niezależną polską gazetę „Kurier Polsko-Kanadyjskie”.

Pisał w języku angielskim, polskim, francuskim, hiszpańskim i w tych językach wydawał. Przyczynił się do powstania czasopisma „Aspekty Filozoficzno-Prozatorskie” w Polsce i wiele lat nim współpracował (red. naczelny - Zdzisław Wichłacz napisał o nim esej do książki).

Brał też udział w wystawach zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych, pokazując swoje obrazy olejne, rysunki i drzeworyty w Toronto i poza Toronto. Całe życie pisanie i twórczość artystyczna przenikały się wzajemnie, nigdy nie zrezygnował z jednej dziedziny na rzecz drugiej. Ta symbioza znalazła swój upust w tworzeniu strony internetowej, którą przez wiele lat prowadził „Vagabond Pages”.

Zbiór aforyzmów Wiliama Markiewicza „Extracts of Existence” został wydany przez High Park Pages w Toronto. Książkę ilustrował sam autor. Niektóre rozdziały przetłumaczone na język polski ukazywały się w „Nowym Kurierze” w Toronto. W 2004 roku zbiór ten ukazał się w formie książkowej p.t. „Okruchy bytu” wydany przez wydawnictwo „Silcan House”. Książka była również ilustrowana przez autora. Na okładce znajdują się reprodukcje drzeworytów „Maska” i „Ewa”.

Wilek Markiewicz zmarł w 2014 roku.



Okładka książki

Od trzech lat jego żona Nikolette Jakovac, artystka z Toronto pochodzenia serbsko-chorwackiego, pracowała nad projektem

utrwalenia tego, co Wilek stworzył. Wystawy są ulotne, przemijają, a publikacja książkowa, która zbiera w całość dorobek twórczy, jest czymś trwałym. Książka o Wilku jest więc kluczem do jego sztuki. Pokazanych w niej zostało ponad 100 prac, znajdują się tam także eseje Wilka na temat twórczości.

W przedmowie do książki Nikolette Jakowac napisała:

Pracowaliśmy ramię w ramię przez wiele lat w Kanadzie. Opowiedział mi historie z życia malarskiego w Europie i znam jego prace niemal tak dobrze, jak swoje. Pomyślałam więc, że nie ma czasu do stracenia i wzięłam się do pracy. Moja przyjaciółka Vladyana Krykorka-Johnson, doświadczona autorka, entuzjastycznie nastawiona do tego projektu, zaoferowała mi swoją pomoc. Wiele innych osób, które znały Wilka, pomogło w tłumaczeniach. Napisałem przedmowę i szkic biograficzny, który znalazł się na końcu książki. Na początku myślałam, że książka będzie poświęcona wyłącznie jego twórczości artystycznej, ale potem stwierdziłam, żeby pokazać Wilka, muszą się tam znaleźć oba aspekty jego kreatywności.

E-mail od Nikolette:

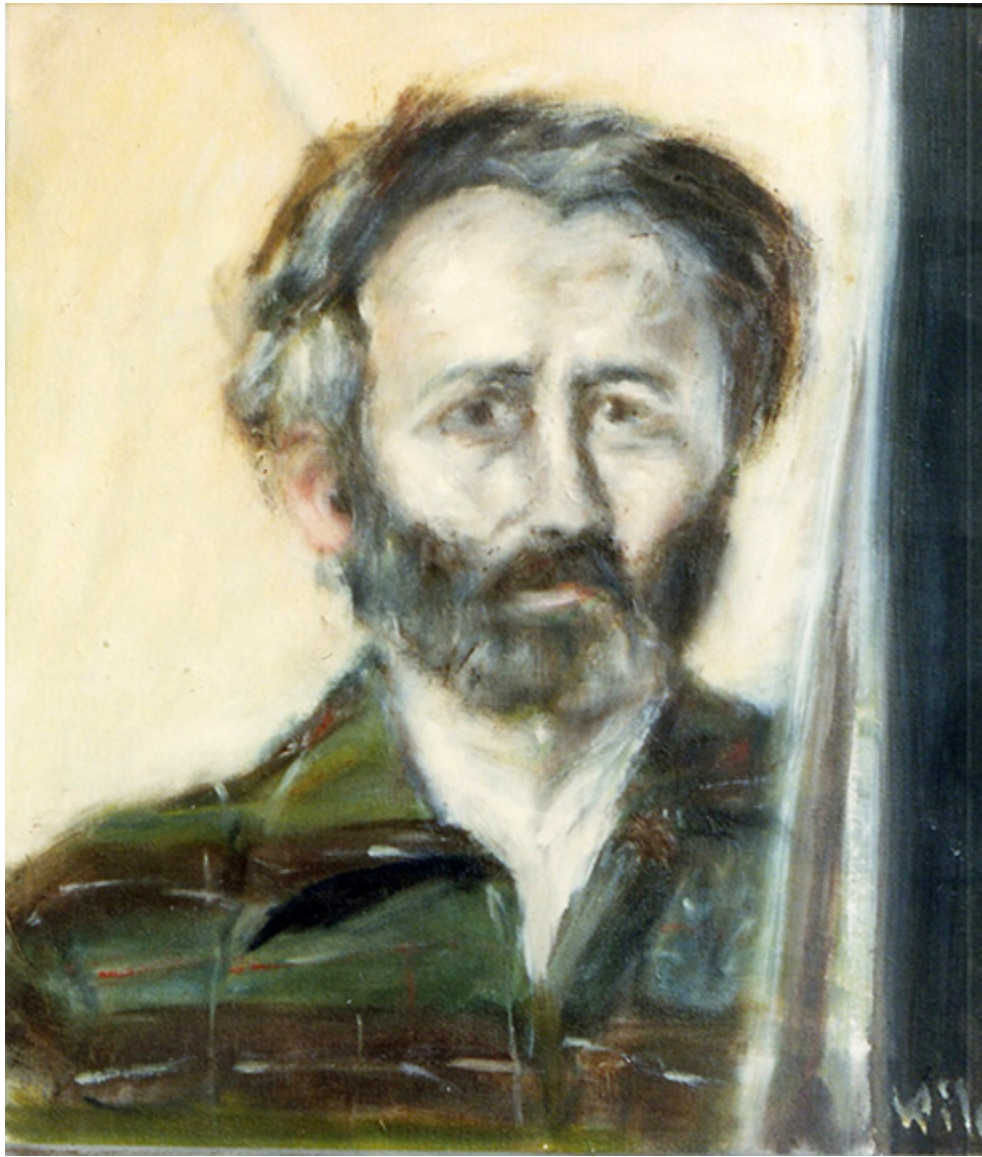
Joanna, tak wiele jest w tej książce informacji, zdjęć, tekstów, myślę, że to bogate źródło dla każdego miłośnika sztuki i mam nadzieję, że dzięki książce ci, którzy go znali, poczują jego obecność, a ci, którzy nigdy go nie spotkali, poczują jego intensywnego ducha, który nigdy nie umarł.

*oprac. Joanna Sokołowska-Gwizdka*

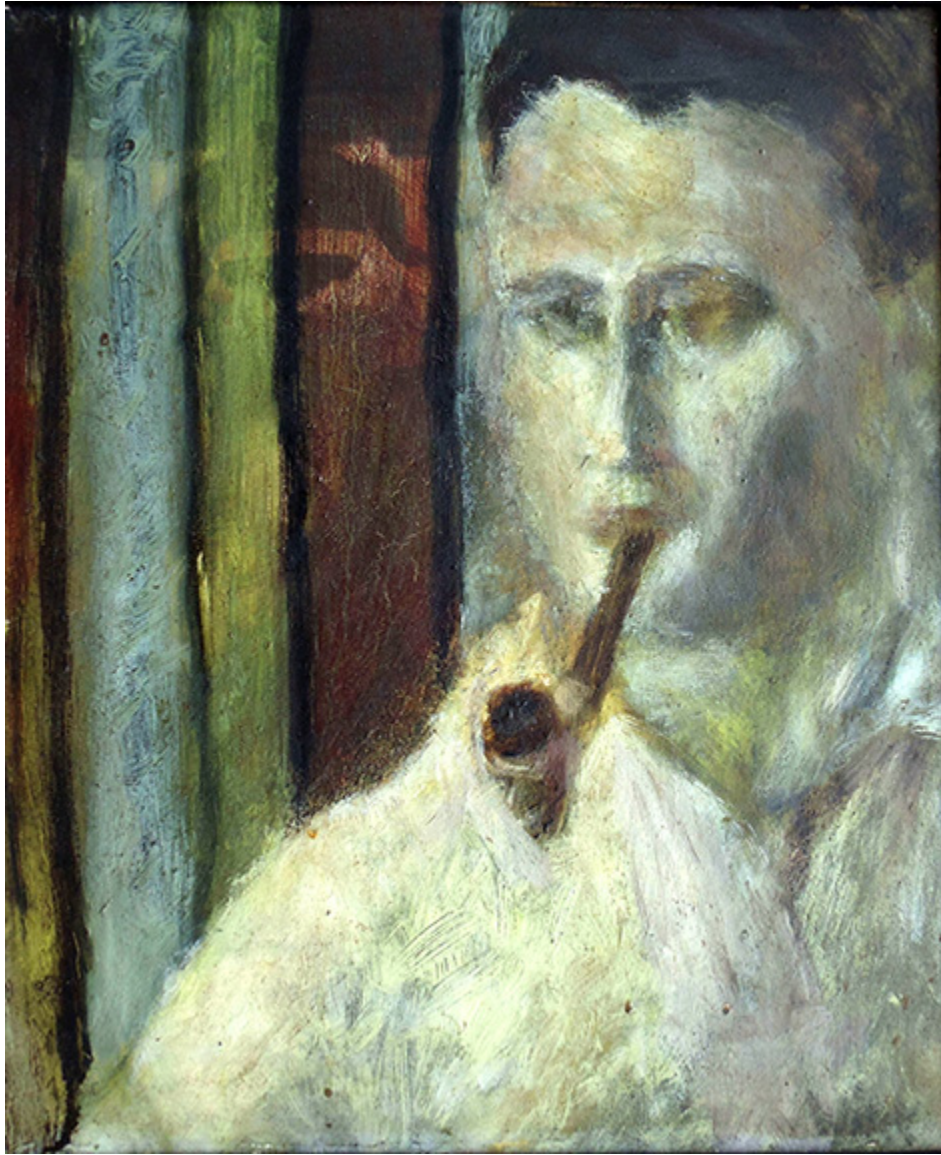
## **Wywiad z Wilkiem Markiewiczem:**

<https://www.cultureave.com/filozof-bytu/>

## **G a l e r i a**



Wilek Markiewicz, Autoportret.



Wilek Markiewicz, Autoportret.



Wilek Markiewicz, Autoportret.



Wilek Markiewicz, Rosyjska cerkiew w Genewie.



Wilek Markiewicz, Miasto w Europie, pastel, z wystawy "The Simple Charm of Carouge".



Wilek Markiewicz, Miasto w Europie, pastel, z wystawy "The Simple Charm of Carouge".



Wilek Markiewicz, Tajemnica pod dachem.



Wilek Markiewicz, Róża odbijająca się w lustrze.



Wilek Markiewicz, Błękitny krajobraz, drzeworyt.



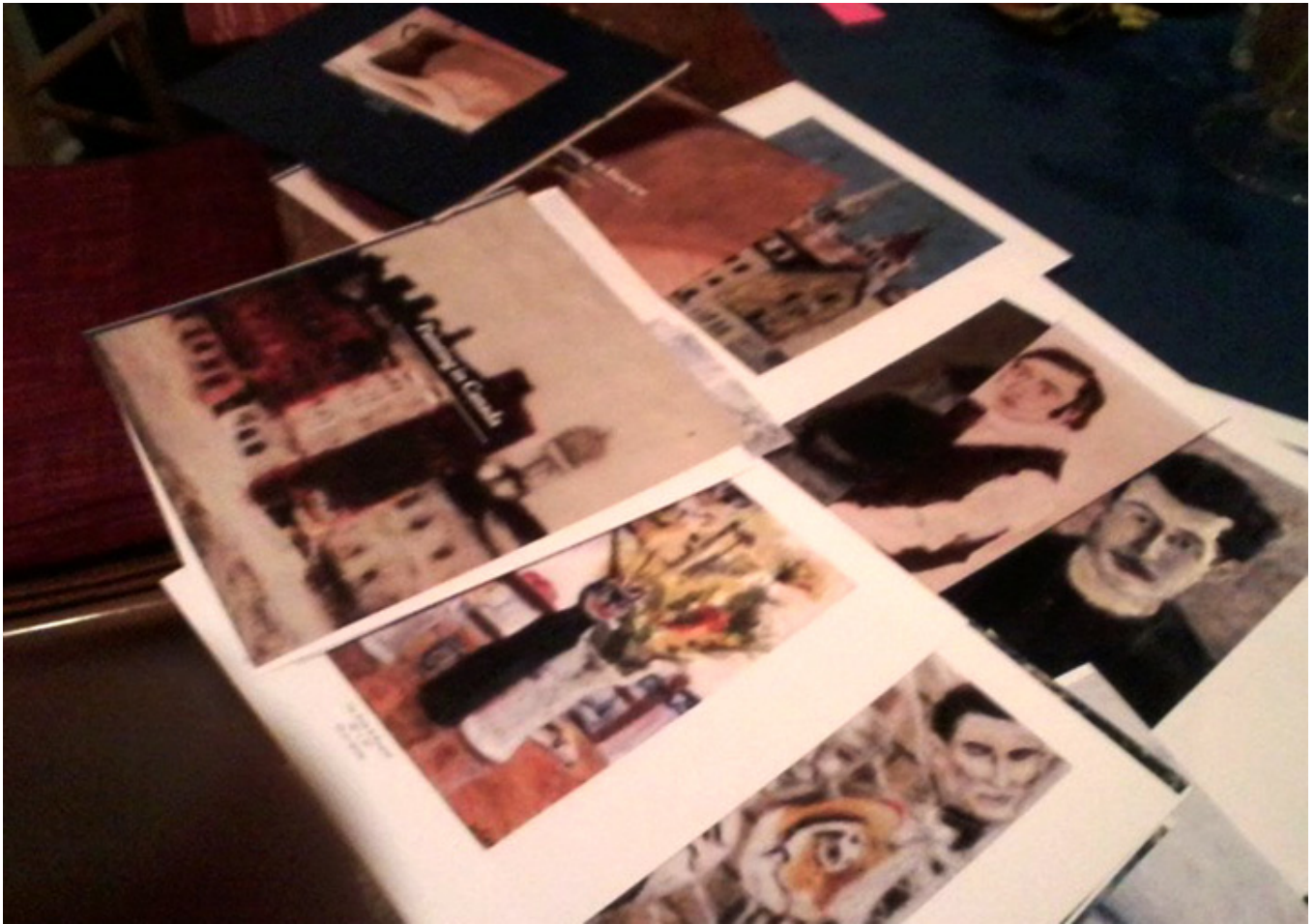
Wilek Markiewicz, Drzewo Jaszczurek, drzeworyt.



Wilek Markiewicz, Pokojówka Marii Antoniny, drzeworyt.



Wilek Markiewicz, Artysta w parku, drzeworyt.



Przygotowanie prac do książki.